

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 96

Kurytyba, dnia 6 Grudnia 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA”

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CXXXX.

### Ogłoszenie niepodległości.

Widzieliśmy pierwszą wymówkę, która nasi wielmożni moskalofile usiłują obniżyć wartość wielkiego aktu historycznego: ogłoszenie niepodległości polskiej. W ich oczach Niemcy żądają od nas przede wszystkim żołnierza i aby to osiągnąć ogłaszają Polskę niepodległą. Rzeczywiście ani Polska ani jakikolwiek inny kraj na świecie nie ma swej niepodległości zabezpieczonej jeśli nie posiada własnej siły, własnego wojska. Gdyby nam Niemcy ofiarowali niepodległość na papierze a nie dbali o to czy mieć będziemy wojsko własne, to słusznie możnaby wątpić o tem, czy taka niezawisłość bez odpowiedzialnej siły nie jest po prostu obietnicą — cacanką. Być może że nasi sławetni politycy woleliby aby nam dano niezawisłość a nie wołano Polaków pod broń. W takim razie obietnica niezawisłości stałaby się radością dla głupich ale nigdy rzeczywistością. Sam fakt, że

Niemcy i Austria ogłaszając naszą niezawisłość, żądają aby tworzyło się wojsko polskie i ze swej strony czynią wszelkie wysiłki, aby ono rzeczywiście się utworzyło, sam ten fakt jest właśnie najlepszym i najwymowniejszym dowodem, że oba te państwa biorą to ogłoszenie zupełnie na serio.

Po tem wszystkiemu co zaszło czasu chwilowej okupacji Galicyi przez Moskali i wogóle po dość wyraźnym objawieniu usposobień moskiewskich czy to w dumie czy z ust ministrów carskich, stało się rzeczą aż nadto widoczną, że spodziewać się wprost od Rosyi odbudowania Polski to coś takiego jakby kto żądał, aby jastrząb wziął pod swe opiekuńcze skrzydła osierocone pisklęta pożartej kwóki. Na początku wojny, mianowicie gdy się udało Rosyi swemi olbrzymimi zasępami zalać część Austrii, znalazła się garstka ludzi dość ograniczonych, którzy z błąchych obietnic Mikołaja Mikołajewicza wyciągali wniosek rychłego odbudowania Polski przez matiuszkę Rosyę. Dziś już tych głupich nie stało. Matiuszka niechce, nawet chociażby tylko na pozor, wobec Polaków do czegośkolwiek się zobowiązywać. Nie pozostało więc dla tych naszych dyplomatów nic innego jak tylko spodziewać się odbudowania Polski przez Francuzów i Anglików.

Jak smutną rolę odegrały w naszej historii porozbiorowej sympaty francuskie, o tem pisaliśmy już dość obszernie. Obecnie zrobimy jedną uwagę: tak jak istnieją pewne choroby, z których bardzo trudno się wyleczyć i które stają się jakby drugą naturą ludzką, istnieją także pewne niwy-przekonania, a właściwie maniactwa, które niesłychanie trudno się pozbyć. Taką manią, taką wprost w nałóg narodowy przedzierzgniętą a jednak z gruntu fałszywą opinią była ślepa wiara we Francję i we wszystko francuskie.

Zacytowaliśmy już w „Gazecie Polskiej” co o owej manii powiedział niedługo Napoleon I. w liście do Sułkowskiego. Zdawało się że w ostatnich kilku dziesiątkach lat Francya dała tyle dowodów wprost podłej służbiistości wobec Rosyi, że wystarczy odrobina zdrowego rozsądku, by zrozumieć, że państwo to bezwzględnie nie zrobi niczego czemby się chociaż lekko mogło Rosyi narazić. A jednak nie znikli jeszcze wśród nas rzeczywici czy tylko może pozorni wielbiciele Francyi, którzy z uporem maniackim czekają od Francyi zbawienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Silna czy słaba Polska?

Ciągle się mówi, zwłaszcza w czasach ostatnich o samodzielności Polski. W tym duchu i z tą myślą ukazują się artykuły w prasie polskiej i obcej. Dziesiątki deklaracji składają koła polityczne i różne organizacje społeczeństwa naszego, a wszystkie one brzmią na nutę jedną, radości z uzyskanej niezależności. Jednakże przyznana manifestem z dnia 5 listopada niepodległość państwowa to dopiero początek, to tylko fundament, na którym oprzeć należy budowę potęgi polskiej. Duch wielkiego czasu wymaga pracy społeczeństwa całego w kierunku utrwalenia tej niezależności i wybudowania Polski silnej, która oprzeć się mogła naporowi potężnego wroga naszej egzystencji narodowej.

Że dziś wszystkie swe dążności społeczeństwo polskie wyteńczyć musi ku zor-

ganizowaniu się w ramach własnej państwowości, ku przeciwstawieniu wrogowi siły karnej i jednolitej celem samoobrony — to widzą dziś dzielnie i światle w narodzie duchy, o tem piszą obszernie przywódcy narodowego ruchu w ważniejszych pismach polskich wszelkich odcieni.

Znany publicysta i działacz niepodległościowy, Dr Wacław Ortowicz zamieszcza w tym sensie na szpaltach krakowskiej prasy artykuł, w którym między innymi powiada:

„Szczytem niemądrości politycznej byłoby tworzyć takie państwo, które byłoby tworem anemicznym i słabym. Taki organizm państwowy nie dałby szczęścia ani nam ani sojusznikom naszym, ponieważ centralnym. Chodzi o wielkie cele i dążenia całej środkowej Europy i o przyszłość rozwojową narodu naszego, idącą w parze z temi celami i dążeniami do których dojść można tylko przez czyn wielkiej i solidarnej mądrości politycznej całego społeczeństwa naszego. Tym czynem naszej mądrości politycznej, zgodnym z wymaganiami chwili dziejowej będzie samodzielność oparta o liczną dzielną, na europejski sposób zorganizowaną armię. Armia polska i silny rząd to dwa filary konieczne do budowy gmachu przyszłości Polski. Każdy przeto, kochający prawdziwie Ojczyznę patriota, pragnący musi polskiej siły zbrojnej i polskiej władzy jako najlepszych gwarancji niezawisłości Polski.”

Takie postulaty i takie hasła zapewniają dziś szpalty pism polskich w kraju. Naród nasz rwie się do utrwalenia i udoskonalenia owej drogocennej zdobyczy, jaką uzyskał w dniu 5 listopada. Pojmując doniosłość niezależności a pełczony bolesnym doświadczeniem stuletniej niewoli, pragnie za wszelką cenę uzbroić się, ukonstytuować swój aparat

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

(240)

— Córko wielkiego ojca — przemówił do niej Bakunin, usłyszeliśmy ze zdumieniem, że odrzuciłaś nasz dar, którym chcieliśmy zapewnić ci przyszłość, że chcesz oddać swą rękę jednemu z naszych nieprzyjaciół i zamieszkać wyjechać z nim na Sybir.

Jeszcze raz prosimy cię wszyscy tutaj zebrani, byś odstąpiła od tego zamiaru, niech Daniszew sam obejmie ten krwawy urząd, lecz ty zostań tutaj.

— Nie mogę, nie mogę — zawołała Lidya — kocham tego człowieka całą duszą, a gdybym go musiała opuścić, byłoby to moją śmiercią.

— Czy chcesz, aby córka waszego przyjaciela zginęła marnie, jeżeli tego pragniecie, to wytrwajcie w swem postanowieniu, abym Daniszewa porzuciła.

Lecz nawet gdy będziecie obstawać przy swoim, będziecie musieli użyć gwałtu, aby mnie od niego oderwać — dodała z mocą i energią w głosie.

— Nie mówisz to po myśli swego ojca — odrzekł Bakunin — który jednak nie mógł ukryć w sobie podziwienia dla odwagi dziewczęcia — ojciec twój umarł za naszą wspólną sprawę, a ty przechodzisz do obozu naszych nieprzyjaciół.

— Lecz dlatego nie muszę być jeszcze waszą nieprzyjaciółką — zawołała Lidya — w seku zawsze będę waszą zwolenniczką i o ile to będzie w mej mocy będę służyć waszej sprawie.

To prawda, że Daniszew przenosi się na Sybir na stanowisko, mające wielką odpowie-

dzialność, lecz nie będzie sprawował swego urzędu krwawo, jak to inni czynią, lecz owszem będzie się starał złagodzić niedole skazańców.

Czyż nie lepiej będzie, jeżeli zamiast miałabym umrzeć z powodu rozłąki, pojedę na Sybir jako anioł opiekuńczy wszystkich nieszczęśliwych, którzy będzie czytali ich rany i będzie ich pocieszał w ciężkiej niedoli.

A przysięgam na pamięć ojca swego, że nigdy nie dam się nakłonić do czynu poniżającego.

Całe swe życie poświęcę czynieniu dobrego, i kojeniu ran nieczłowiecznych skazańców, których żelazny rozkaz cara zesłał na Sybir.

Tygrys sybirski panował dotychczas w Krasnojarsku lecz Lidya Janikow będzie aniołem sybiraków, to wam przysięgam.

— A mów prawdę i dotrzymaj przysięgi — zawołał Bakunin silnym głosem.

— Przyjaciele, tutaj niema co się namiętności, Lidya jest godną córką swojego ojca.

Nie chce rozłączyć się z narzeczonym, przysięga mu bowiem wierność, a wierność umiemy cenić przyjaciele, wszystko jedno, czy okazywana naszym przyjacielowi, czy nieprzyjacielowi.

Bracia dajcie mi pozwolenie, abym z bogostawieniem puścił ją stąd i abyśmy cenili jej wierność, dopóki będzie aniołem i pocieszycielką nieszczęśliwych.

Niech tak będzie, jak powiedziałeś — zawołało zaraz kilkunastu nihilistów, a inni wtórowali im z zapętem.

— Więc jedź Lidyo — zwrócił się naczelnik spiskowców do dziewczęcia, a zostaniesz dla nas zawsze tem, czem byłaś do dzisiaj, a gdy będziesz potrzebowała silnych przyjaciół i zdolnych do czynu, zwróć się do nas.

Nie zapomnimy nigdy, że jesteś córką Janikowa.

— Dziękuję serdecznie dziękuję — zawo-

łała uszczęśliwiona Lidya, wyciągając przed siebie ręce — dotrzynam swej przysięgi — dziecięcie — mnie słyszeć.

— Ży strumieniem ciekły po jej twarzy, gdy wyszła w towarzystwie nihilisty.

— A teraz moi przyjaciele — przemówił znowu Bakunin — naradzimy się w jaki sposób możemy stawić skuteczny opór naszym przeciwnikom.

Po nieudatym bowiem zamachu na cara, policja podwoiła swą czujność, a każdemu członkowi naszego związku, który znanym jest policji, coraz trudniejszym staje się pobyt w Rosyi.

Nie możemy jednak opuścić ojczyzny, jeżeli nie chcemy, aby się zmarnowała cała nasza dotychczasowa praca.

Jestem zatem i sądzę że wszyscy pod tym względem ze mną się zgodzą, że muśmy obmyślić nowy cios skierowany przeciwko głowie smoka.

Nie udał się jeden zamach spróbujemy drugi raz.

Raz musimy przeciw zwyciężyć.

W tej chwili rozległ się przeraźliwy głos świstawki.

Nihilisci zerwali się ze strachem z siedzenia.

Wiedzieli bowiem wszyscy, co sygnał ten ma oznaczyć.

Był to znak, że między zgromadzonymi znalazł się ktoś niepowołany.

— Jakiś zdrajca jest między nami — rzekł Bakunin — kto z was bracia dał znak ostrzegający?

W wejściu stało kilku ludzi, którzy chcieli mówić, Bakunin jednemu z nich udzielił głosu ten zaś rzekł:

— U wejścia stoi zamaskowany jakiś maż, i pragnie z tobą mówić, naczelniku.

— W jaki sposób mógł dostać się do wnętrza cyrku?

— Tego nie możemy sobie wytłumaczyć

— odpowiedzieli zapytani — odkryliśmy tylko, że nie jest naszym, gdyśmy zażądali od niego sztyletu, który każdy z nas ma przy sobie.

— I sztyletu tego nie miał?

— Nie, chociaż znał hasło.

— Przyprowadźcie go tu — rozkazał Bakunin — popatrzmy mu o oczy, a biada mu jeżeli jest szpiegiem.

Za chwilę stał już ów człowiek, o którym była mowa przed Bakuninem.

Nieznajomy miał maskę na twarzy i długi ciemny płaszcz zarzucony na ramiona.

Był to męczyzna wysoki o ruchach pewnych i zdradających energię.

— Czy wiesz, gdzie się znajdujesz? — zapytał Bakunin.

— Wiem o tem i przyszedłem tu, bracia śmierci, aby z wami mówić.

— Chcę was prosić o przyjęcie do waszego związku.

— A czy wiadomem ci jest — mówił dalej wielki spiskowiec, że przyjęcie do naszego związku oznacza dla ciebie pewną śmierć, że ani chwili nie możesz być pewny, ani chwili bezpieczny?

— Wiem, wiem o tem bardzo dobrze.

— I pomimo tego chcesz zostać członkiem naszego związku?

— Pragnę tego — odrzekł nowo przybyły.

— Nie wahajcie się długo z przyjęciem mnie do waszego związku, nie wiecie bowiem, kogo macie przed sobą.

Mogę was poprowadzić do zwycięstwa, znam bowiem wszystkie drogi i sposoby waszych nieprzyjaciół. Znam mi są wszystkie kryjówki i wszystkie osoby, które przede wszystkim są wrogi przeciw wam usposobione, a które musicie usunąć.

— Jeszcze raz ostrzegam cię przybyszu — rzekł Bakunin — przed wstąpieniem do

związku.



## TELEGRAMY

z dnia 1—4 grudnia

## BUKARESZT ZE WSZECH STRON OTOCZONY.

Jak donoszą oficjalne telegramy wie- deńskie i berlińskie, stolica Rumunii jest ze wszystkich niemal stron zagrożona. Od zachodu, południa południowego i północnego zachodu posuwają się wojska niemiecko-austriacko-bułgarskie tuż pod fortyfikacje miasta.

Na południu od Bukaresztu, w odległości zaledwie 25 km. od miasta znajdują się Bułgarzy wraz z siłami gen. Mackensena, gdzie zajęli miejscowość Comana. Na południowym zachodzie od stolicy obsadziła armia niemiecka miasto Calugareni odległe o 28 km. od fortów bukareszteńskich, zaś od strony północnej dotarł gen. Falkenhayn prawie do samych fortyfikacji zewnętrznych stolicy, zajmując wioskę Ciocanesci, oddaloną tylko o 15 km. od Bukaresztu.

Duże straty w walkach o Bukareszt ponoszą cofający się w nieładzie Rumuni. Przy zajęciu Ciocanesci zabrano im 1200 jeńców i 10 armat, zaś w bitwie pod Comana straciła armia rumuńska 25000 jeńców i 21 armat. W całej zachodniej Wołoszczyźnie ogromne łupy wojenne dostały się w ręce zdobywców. Duże zapasy amunicji, armat i karabinów pozostawili Rumuni, nie mając czasu i możliwości zabrać tych materiałów ze sobą. W dolinie rzeki Aluty znaleźli Niemcy całe pociągi naładowane bytlem przeznaczonym dla wojska. W Aleksandryi, Rosiori, Rimnicu, Walcea i Dragasami znaleźli zdobywcy wielkie składy zboża i innych artykułów spożywczych. Na Dunaju schwytały Austriacy i Bułgarzy 6 dużych parowców rumuńskich i 79 mniejszych. naładowanych żywnością.

## EWAKUACJA BUKARESZTU.

Ze szwedzkich i szwajcarskich źródeł nadchodzi wiadomość o opróżnianiu miasta z ludności cywilnej. Rumuński sztab generalny zarządził, by część ludności cywilnej przeważnie kobiety, starcy i dzieci, opuściła miasto w przeciągu 5 dni. Ludzie ci zostaną na koszt rządu wywiezieni w północną stronę kraju, jeszcze nie zagrożoną przez nieprzyjaciół. Osoby pozostające w mieście będą użyte do robót wojskowych i do służby sanitarnej.

## UCIECZKA DO JASS.

Według telegramu nowojorskiego, przestał być Bukareszt stolicą Rumunii. Rząd i przedstawiciele państw obcych przenieśli się do Jass, nad granicę rosyjską, gdzie od pewnego czasu przebywa król Ferdynand z rodziną. Ucieczka rządu rumuńskiego ze stolicy, nad granicę rosyjską, pod opiekunice skrzydła wojsk carskich, dowodzi że Rumuni zwątpili już w możliwość obrony i ratunku.

## GROŹNA SYTUACJA W GRECYI.

Grecki minister spraw zagranicznych wręczył komendantowi floty sprzymierzonych, admirałowi Dufornet odpowiedź rządu greckiego, odrzucającą żądanie wydania Francuzom i Anglikom broni i rozbrojenia greckiej armii. Admirał oświadczył, że sprzymierzeni zmuszą Grecję siłą do wykonania tego żądania i wprowadzą na ziemię grecką nowe wojska.

Rząd grecki powołał pod broń rezerwistów, wezwał wszystkich swych oficerów do służby czynnej a wierne sobie wojsko do obrony kraju. Nowe siły sprzymierzonych wylądowały w porcie Pireus, by uderzyć na Ateny. Wobec dzielnej postawy rządu i organizowania obrony jest spodziewanym wybuch wojny Grecji z najezdcami.

## PROTEST AUSTRIACKI PRZECIW GWALTOM SPRZYMIERZONYCH.

U rządów neutralnych zaprotestowały Austro-Węgry przeciw usunięciu posłów mocarstw centralnych z Aten przez państwa sprzymierzone.

## W GALICYI WSCHODNIEJ.

Oficjalny telegram wiedeński powiada że Turcy w ostatnich walkach nad Złotą Li-

pą odparli silne ataki rosyjskie, zmierzające do przełamania nad tą rzeką frontu wojsk centralnych.

## ROSYJSKA AKCJA ZACZEPNA W KARPATACH.

Celem ratowania upadającej Rumunii podjęli Rosyanie we wschodnio-galicyskich i bukowińskich Karpatach na froncie 300 km. gwałtowną ofensywę. Jednakże impet rosyjski, chociaż natarczywy, wkrótce osłabł, ataki Rosyan na całej przestrzeni zostały odparte. W jednym dniu tych walk dostało się w ręce Austriaków 1000 jeńców nieprzyjacielskich.

## Odznaczenie wodzów austriackich.

Szef austro-węgierskiego generalnego sztabu, gen. v. Hötzendorf i arcyksiążę Eugeniusz otrzymali tytuł marszałków polnych.

## W zatoce fińskiej.

„Aftenblatt“ donosi z Helsingforsu że dwa rosyjskie okręty transportowe w drodze z Helsingforsu do Estonii zatopły. Wiozły one infanterję rosyjską z Finlandyi nad rzekę Dźwinę. Z żołnierzy prawie nikt nie zdołał się uratować.

## Usunięcie komendanta eskadry angielskiej.

Nowojorska prasa donosi o usunięciu przez londyńskie ministerium marynarki komendanta eskadry angielskiej admirała Jellicoe. Zaznacza zarazem, że w admiralicy angielskiej znachodzi się wielu ludzi nieudolnych, którym przypisuje społeczeństwo angielskie i rząd króla Jerzego główną przyczynę klęsk na morzu.

## Pijcie piwo „Atlantica“.

## OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 5 grudnia

## Świetne zwycięstwo niemiecko-austriackie w Rumunii.

Armia gen. Falkenhayna odniosła wielkie zwycięstwo, pokonując wojska rumuńskie w morderczej bitwie nad rzeką Ardżysz, na zachodzie od Bukaresztu. Wygrana ta zapewnia zwycięzcom rychłe opanowanie rumuńskiej stolicy i całej Wołoszczyzny.

## Sukcesy zwycięzców w cyfrach.

W kilku ostatnich dniach zabrała armia gen. Falkenhayna 8966 jeńców, 70 armat i 100 wozów z amunicją.

## Groby królewskie w ręku zdobywców.

Przy zajęciu miejscowości Curtea de Arges dostały się w ręce niemieckie groby rodziny królewskiej. Cesarz Wilhelm nakazał telegraficznie komendantowi armii, bo u grobów tych pełnią straż wojskową. Komenda niemiecka złożyła wieńce na grobie króla Karola i jego żony, znanej poetki rumuńskiej.

## OD REDAKCYI

Czytelnikom naszym w Rio Grande do Sul podajemy do wiadomości, że kalendarze nasze są do nabycia u p. Jakóba Gawrońskiego w Porto Alegre ul. Ernesto Alves 42.

## Potrzeba służącej

— dziewczyny 13—14 letniej dla małej rodziny. Bliższa wiadomość: plac 19 de Dezembro nr. 14.

## Kalendarz katolicko-polski.

będzie za kilka dni gotów!

Ponieważ prawie połowa nakładu już zamówiona, przeto spieszyć się należy z zamówieniem i przysyłką należytości. Ci obywatele którzy już nadesłali pieniądze otrzymają kalendarz do 2 tygodni.

## Ogłoszenie.

Otworzyłem w tych dniach przy ul. Graciosa 64 piekarnię ze składem artykułów spożywczych, rozmaitych win zagranicznych i likierów.

Codziennie świeże pieczywo białe jakoteż dwa razy dziennie świeży chleb żytni i razowy. Wielki wybór rozmaitych cukierków, ciastek i słodyczy

Na żądanie dostarcza się towarów do domu.

Oczekując licznych odbiorców kreślę się z szacunkiem.

Franciszek Urbanik.

Poszukuje się mego ojca Wojciecha Guta, z gubernii lubelskiej, powiatu tomaszowskiego, z gminy Krynica. Ma się on znajdować od trzech lat w Brazylii. Kto by o nim coś wiedział lub też on sam prosił uprzejmie mi donieść Józef Gut Roxo-Roiz Parana.

## Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul. José Bonifacio 13 B.

## Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

## Dr. Azambuja.

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych. Ordynuje w godzinach 9—11, w aptece „Tiradentes“ p. Walerego Wiśniewskiego

Telefon nr. 218.

## Ważne dla kupców i przedsięwzięwców!

Na kolonii Ivahy Calmão municypium Ipiranga jest do sprzedania dom 15 m. długi, 11 m. szeroki, na najlepszym punkcie z wendą lub bez wendy. Do tego należą też następujące budynki: browar kompletnie urządzone, magazyn na herwę, stajnia, drewnitnia, kur-nik. Koło kuchni jest woda źródłowa oraz potok a także tusz kąpielowy. Objętość tej realności wynosi 100 metrów kwadratowych. Ponadto należy tu portyra ośmioalkrowa z dwoma wodospadami, nadająca się na młyn, tartak, garbarnię, lub na jakiegokolwiek inne przedsiębiorstwo. Znajduje się prawie w samym miasteczku, obok gr. katolickiego kościoła. Jest też 25 alkrów ziemi, połowa herwy, z tego 20 alkrów nowoogrodzonych z dość silną wodą nadająca się na wszelkie przedsiębiorstwo, tudzież 56 alkrów ziemi najlepszej jakości; wszystko rosy stare.

To wszystko razem lub pojedynczo z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Felksa Sliwaka kolonia Ivahy Calmão.

## Na sprzedaż.

Fazenda obejmująca 210 alkrów, z tego 150 alkrów herwy i 60 alkrów ziemi do sadzenia, dom mieszkalny i drugi dom na sklep, w pobliżu rzeki na której istnieje żegluga i stacyja kolejowej Marechal Mallet. Bliższa wiadomość u Aleksandra Miecznikowskiego na Rio Clara lub Pawła Miecznikowskiego w M. Mallet.

CENA: tuzin 12\$000, pojedynczy egzemplarz 1\$200. Koszta przesyłki ponosi redakcyja.

Ręczymy za doskonały dobór treści, która każdemu miłującemu Polskę rodakowi będzie wysoce sympatyczną i pożyteczną.

Precz z caratem! Precz z moskalofilstwem!

Koloniści z Campo Largo.

## Śmierć wskutek szybkiej jazdy

W pobliżu Itayapolis zdarzył się następujący wypadek: kolonista polski Władysław Barczak wracał z towarzyszem swym konno do domu. Po drodze przyjechało im na myśl spróbować szybkiej jazdy. Popędzili więc galopem, lecz koło mostu spłoszył się koń Barczaka, zrzucił z siebie jeźdźcę, który rozbił sobie głowę i zmarł niebawem wśród okropnych męczarni.

Pijcie piwa „ATLANTICA“

## Z Kurytyby.

## Obchód listopadowy.

W niedzielę dnia 3 b. m. obchodzono staraniem tutejszych towarzystw polskich rocznicę powstania listopadowego. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem w kościele polskim. W trakcie tego nabożeństwa wygłosił Przew. ks. Leon Niebieszczański kazanie patryotyczne treści następującej:

„Krew męczenników była nasieniem Chrześcijan — powiedział Tertulian. Podobnie też krew naszych rycerzy-męczenników zbudziła Polskę. Krew ofiarna, krew bohaterska Legionistów to posiew z którego wyrósł i dojrzał przedcudny kwiat wolności. Bóg ulitował się nad nami, wysłuchał prób naszych i po stu-letnich męczarniach uwieńczył cierpienia i wysiłki nasze dobrodziejstwem wolności.

Po takim wstępie przeszedł kaznodzieja do słów Najprzew. ks. Biskupa wygłoszonych do parafian naszych przed udzieleniem dziatwie Sakramentu Bierzowania. Przypomniawszy obecnym, że z ust Arcypasterza słyszeliśmy wyrazy podziwu dla Legionów, których chwalebne czyny ograża zniewoliły cesarstwa centralne do wskrzeszenia Polski, przypomniał radość Najprzew. ks. Biskupa z niepodległości naszej. Najprzew. ks. Biskup uwydatnił kilkakrotnie, że nie łaskę zrobiono Polsce czyniąc ją wolną, to akt sprawiedliwości dziejowej, to zdobycz naszą krwią wywalczona, która się nam słuszenie należy. Jak w wiekach średnich była Polska przedmurzem chrześcijaństwa, tak też stanie się i dziś przedmurzem katolicyzmu i cywilizacji europejskiej przed nawałą wschodu.

W dalszym toku kazania oddał ks. Niebieszczański hołd pamięci niedawno zmarłego cesarza Franciszka Józefa I; monarcha ten jako prawdziwy przyjaciel Polaków dokonał na kilka dni przed śmiercią szlachetnego czynu, jakim upamiętnił się po wieki w dziejach naszego narodu: wraz z cesarzem Wilhelmem ogłosił Polskę wolną i niezawisłym państwem.

Obecnie mamy własne państwo, przestaliśmy być poddani obcej wrogi nam potęg. Szanujmy przeto tu na obczyźnie nasze odrębności i cechy narodowe, nasze zwyczaje i obyczaje nasz piękny i bogaty język ojczysty i naszą religię katolicką. Nie wstydzmy się mowy naszych ojców, bądźmy z jej piękna dumni, bo to skarb nasz drogocenny, używajmy między sobą języka tylko polskiego, nigdy zaś obcego.

Na żądanie wielu parafian skarcił ks. Niebieszczański z ambony uczestników zabawy z dnia 2 b. m., którzy po przedstawieniu tańczyli do rana nie pomnąc, że to nie karnawał, lecz adwent.

Po kazaniu i Mszy św. udali się wszyscy pochodem do sali „Kółka Młodzieży“ gdzie wygłoszono kilka przemówień patryotycznych, wśród których wy-szczególnił się referat Przew. ks. Profesora Petersa o znaczeniu powstań. Po-ważnie i uroczysto wypadł obchód, wy-wolując nastrój wysoce patryotyczny.

Przew. ks. Stanisław Trzebętowski wyjechał dnia 1 b. m. do Ponta Grossy gdzie będzie miał rekolekcje dla tamtejszych Sióstr. Powróci we czwartek dnia 7 b. m.

# Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielną środkiem przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicza**

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

### Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy Commendador Araujo nr. 1-3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkalki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje kratkowane bardzo odporne, morim czyli szyrting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płócienna bawełniane marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płócienne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14.000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

## „A Colonial”

ulca Commendador Araujo N° 1-3  
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.

### Zawiadomienie dla kolonistów.

## „A Colonial”

ul commendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary rajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec, materje lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

\*\*\*

Rozdaje się codzienne towary  
za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Osorio.)

🌸 🌸 „A Colonial” 🌸 🌸

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości  
tysiąc mil rejsów.

### BACZNOŚĆ



### ROLNICY!

Wskutek wojny nie możemy sprowadzać z Niemiec soli KALI. Nasze zapasy czystej soli »kali« i nawozów mieszanych wyczerpały się, nie możemy więc odbiorcom naszym służyć niemi nadal. Atoli przez urządzenie własnej naszej fabryki fosforatu w S. Paulo postaraliśmy się że nie zabraknie nam nawozów fosforatowych (Phosphato »Brazil« i mąka z kości), nawozów, których brak tułejszej roli, a należy je koniecznie w interesie rolnictwa używać. Wzywamy przeto odbiorców naszych, by podczas wojny glebie swej nie załowali fosfatów i nawozów azotowych, by ziemia otrzymała przynajmniej dwa ważne materjały pokarmowe.

Skoro skończy się wojna, będziecie mieli znów sól »kali« w wielkiej ilości, by użytkować ją należyście celem powiększenia urodzajności gleby.

Przez czas 1-2 lat zasilanie roli tylko fosfatem jest bardzo korzystne, tworzy bowiem pewne urozmaicenie wobec używanych dotychczas nawozów »kali«.

Po upływie tego czasu nawóz „kali” będzie tem korzystniejszy.

Phosphato »BRAZIL« kosztuje 10\$000 za worek, ważący 50 kg. w składzie.

**Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.**

Kantor i skład: venida Vicente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

### Wielka wysprzedaż

## „Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po  
cenach najniższych.